

ANNA LENARTOWICZ-ZAGRODNA* | UNIwersytet Łódzki

Kiedy i gdzie ukazały się *Synonima Latina* Brzezwickiego?¹

Słowa kluczowe: Brzezwicki, *Synonima Latina*, Stanisław Giermański, leksykografia polsko-łacińska.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/JP.101.3.6>

W 1621 roku Knapiusz w przedmowie do swego *Thesaurusa* wyraził niepochlebną opinię na temat polsko-łacińskiego słownika autorstwa Brzezwickiego², co stało się bezpośrednią przyczyną trwającego kilka wieków marginalizowania dokonania krakowskiego leksykografa, a w konsekwencji – rozmywania wiedzy o nim (Lenartowicz-Zagrodna 2017b).

Brzezwicki jest autorem dwu słowników polsko-łacińskich: *Synonima Latina. Ex variis Authoribus collecta, posteriore editione a mendis, quibus ante hac scadebat expurgata, et in usum iuventutis Poloniae publicata* [...] (dalej: Sn) oraz *Puerilia puri idiomatis Latini promptuaria. Ex variis Onomasticis excerpta, et in usum iuventutis Poloniae, auctiore et locupletiore quam ante hac cornu copiae publicata* [...] (dalej: Pr). Prace zostały pomyślane jako komplet, jednak relacja między nimi nie wynika ze standardowego podziału na tomy, z których pierwszy zawiera hasła do określonej litery alfabetu, a drugi je kontynuuje; oba zabytki rejestrują materiał leksykalny przekrojowo (od litery a do ż) i są połączone systemem odsyłaczy³, dzięki czemu wzajemnie się uzupełniają. Przyjmuje się, że pierwsze ukazały się Sn, Pr zaś trafiły na prasy później. W opracowaniach dotyczących historii leksykografii oraz w wykazach bibliograficznych powtarza się informacje na temat dat wydań ich kolejnych edycji. Podstawowym źródłem tych informacji jest *Bibliografia polska* Karola Estreichera (1894: 395). Warto jednak zauważyć, że sam Estreicher nie dotarł bezpośrednio do wszystkich wzmiankowanych przez siebie wydań, ale opierał się na wcześniejszych ustaleniach badaczy, między innymi Franciszka Siarczyńskiego (1828: 49), Jakuba Kluczyckiego (1835: 248), Adama Jochera (1840: 82) i Michała Wiszniewskiego (1844: 139). W sumie więc Estreicher zarejestrował trzy edycje Sn (z lat: 1602, 1639 i 1645) oraz cztery edycje Pr (z lat 1625, 1632, 1639 i 1646), przy czym osobiście oglądał wyłącznie zdefektowane egzemplarze Sn i Pr ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej, a o istnieniu

* anna.zagrodna@uni.lodz.pl; ORCID: 0000-0001-8500-6476

1 Publikacja powstała w ramach programu Miniatura Narodowego Centrum Nauki w Krakowie (nr DEC-2017/01/X/HS2/01887). Dziękuję za konsultacje prof. Lucynie Agnieszce Jankowiak.

2 Nie posługuję się imieniem autora, ponieważ na karcie dwu przypisywanych mu słowników pojawiają się różne opcje: *Simon* oraz *N.* (*Nicolaus?*, *Nicodemus?*, *nobilis?*) *Luca*.

3 Są to obecne w Pr noty typu *vide Synonima* w różnych skróconych wariantach.

pozostałych czerpał wiedzę ze starszych opracowań. Egzemplarze jagiellońskie, pozbawione, co należy podkreślić, kart tytułowych, scharakteryzował w następujący sposób:

Egzemplarz Bibl. Jagiell. defektywny bez tytułu, ma dwie części nie liczbowane, ale arkusze w pierwszym idą od A₂ do F₁₁. Każdy arkusz złożony z 12 kart dochodzi do Zy, więc brakuje 1. kartki. Jestto słownik polsko-łaciński, przed każdą literą nadpis: Incipientia ab. W słowniku tym często odsyła: Videnda Synonyma. Druga część idzie od ark. B (litera Fo) do J₁₂. Kończy się także słownik polsko-łaciński, wyrazem: Żyję, vivo. Ta część są to synonyma, na które się w pierwszej części autor powołuje (Estreicher 1894: 395).

Z opisu można wnosić, że słowniki, które przeglądał krakowski badacz, zostały zszyte w jeden klocek: najpierw Pr, potem Sn. To zaś oraz sposób zdefektowania pozwala z całą pewnością stwierdzić, że był to zabytek opatrzony sygnaturą BJ St. Dr. 19819 I, udostępniony obecnie w formie elektronicznej na stronie Jagiellońskiej Biblioteki Cyfrowej. Zgodnie z notą bibliograficzną podaną w katalogu datacja pozostaje niepewna, ale jako prawdopodobny rok wydania odnotowano 1646.

W zestawieniach prac Brzezwickiego, sporządzonych między innymi przez Marię R. Mayenową (1955: 52), Piotra Grzegorzycy (1967: 93) oraz Włodzimierza Gruszczyńskiego (2000: 83–84), notowana jest przy Sn dodatkowa edycja z 1628 roku. Choć nie ma jej w wykazie Estreichera, wszyscy badacze jako źródło tej informacji podali właśnie *Bibliografię polską*. Liczba wskazywanych edycji Sn zwiększa się zatem do czterech.

Jednocześnie w żadnym zestawieniu bibliograficznym nie uwzględniono noty autorstwa Ludwika Sobolewskiego zamieszczonej w „Dzienniku Wileńskim” z 1819 roku (mimo że do tego źródła odwoływał się na przykład Estreicher): „Łukasz Brzezwicki wydał swoje *Synonyma* w Krakowie w 1632 roku” (Sobolewski 1819: 603). Wzmianka ta, jak się okazuje, odsyła do rzeczywistej edycji – niedawno w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Wiedeńskiego odnalazłam nieopisany dotychczas egzemplarz Sn (sygn. I-260968). Ranga znaleziska jest tym większa, że to jedyny nieuszkodzony egzemplarz tego słownika. Na jego karcie tytułowej widnieje data 1632 oraz nazwisko drukarza: *Martinus Philipowski*. Zatem w tymże 1632 roku w krakowskiej oficynie z pewnością ukazały się Sn, a tym samym liczba zakładanych edycji wzrasta do pięciu.

Warto wspomnieć, że odkrycie stanowi raczej dzieło przypadku, ponieważ punktem wyjścia do podjęcia tropu była wskazówka J. Kluczyckiego (1835: 248), który opisując *Pamiętki polskie w Wiedniu i jego okolicach*, znajdujące się „w księgozbiornie Wszechni Wiedeńskiej”, napomknął o Sn Brzezwickiego z 1602 roku. W katalogu biblioteki uniwersyteckiej nie odnalazłam wprawdzie oczekiwanej edycji z taką datą, ale zamiast niej trafiłam na wydanie z 1632 roku. Stąd zrodziła się wątpliwość, czy na pewno zabytek oglądany przez J. Kluczyckiego został właściwie opisany i czy rzeczywiście na jego karcie tytułowej widniał rok 1602. Choć dziś nie sposób o tym jednoznacznie orzec, to na podstawie tych dwu przesłanek można postawić hipotezę, że egzemplarz Sn scharakteryzowany przez J. Kluczyckiego jest tożsamy z nowo odkrytym drukiem, a w *Pamiętkach z Wiednia* popełniono błąd w dacie: zamiast roku 1632 wybito 1602. Po pierwsze, katalog wiedeńskiej biblioteki nie rejestruje pod 1602 rokiem żadnego słownika polsko-łacińskiego. Po drugie, format podany przez J. Kluczyckiego to 12°,

tymczasem – według Estreichera – wydanie z 1602 roku ukazało się w formacie 8° (w przeciwieństwie do prac Brzezwickiego, które wyszły w formacie 12°). Sprawę komplikuje dodatkowo fakt, że Estreicher informację o formacie edycji z 1602 roku podał za A. Jocherem (1840: 83), ten z kolei powołał się właśnie na J. Kluczyckiego (1835: 248), lecz – jak widać – błędnie.

Ostatecznie więc, zbierając wiadomości z literatury przedmiotu, wykazów bibliograficznych oraz katalogów bibliotecznych, można stwierdzić, że mówi się w nich łącznie o pięciu wydaniach Sn z lat: 1602, 1628, 1632, 1639, 1645. Nieścisłość związana z datacją wiedeńskiego egzemplarza (1602 vs. 1632) i jego formatem (8° vs. 12°) zastanowiła mnie jednak i skłoniła do przyjrzenia się historii powstania Sn (Pr będą stanowić wyłącznie tło tych rozważań). Zadaniem, jakie stawiam sobie w niniejszym opracowaniu, jest więc przesledzenie (i uwiarygodnienie) informacji na temat dat wydań Sn Brzezwickiego oraz wskazanie oficyn odpowiedzialnych za druk (ze szczególnym uwzględnieniem *editio princeps*). Sądzę bowiem, że prezentowane w zestawieniach bibliograficznych daty wymagają weryfikacji (zwłaszcza rok pierwszej edycji), a za tą potrzebą przemawia dodatkowo kilka poszlak:

- (1) duża rozpiętość czasowa między domniemanymi edycjami pierwszą a ostatnią (1602 vs 1645, zatem 43 lata);
- (2) duża rozpiętość czasowa między edycją pierwszą a drugą (26 lat) przy jednoczesnej kumulacji czasowej wydań kolejnych (nie więcej niż co 8 lat; średnio co 6 lat);
- (3) stosunkowo duża liczba edycji Sn, mimo surowej krytyki Knapiusza i mimo pojawienia się w tym czasie innych słowników polsko-łacińskich (*Thesaurus* Knapiusza, słownik Konstantego Szyrwida, *Dasypodiusz katolicki*);
- (4) brak paralelności czasowej między wczesnymi edycjami Sn i Pr, które jako komplet powinny być wydawane, jeśli nie łącznie, to przynajmniej krótko po sobie i z zachowaniem logicznego pierwszeństwa Sn (Sn 1602 : Pr brak; Sn brak : Pr 1625; Sn 1628 : Pr brak), przy jednoczesnej styczności czasowej i z uwzględnieniem zakładanej kolejności w obrębie edycji późniejszych (Sn 1632 : Pr 1632; Sn 1639 : Pr 1639; Sn 1645 : Pr 1646).

1. Edycje *Synonimów* w świetle zachowanych egzemplarzy

Analizę rozpocynam od charakterystyki zachowanych odbitek Sn. Obecnie dysponujemy wiedzą o trzech egzemplarzach tego słownika: kórnickim (sygn. 11397; dalej SnK), jagiellońskim (sygn. BJ St. Dr. 19819 I; dalej SnJ) i wiedeńskim (sygn. I-260968; dalej SnW), z których tylko ostatni jest kompletny. Reprezentuje on, jak wspomniano, wydanie z 1632 roku. Pozostałe dwa druki są zdefektowane w taki sposób, że brakuje im kart tytułowych; nie posiadają też adresu wydawniczego na końcu publikacji. Niemniej przyjmuje się, że SnK pochodzi z nakładu edycji z roku 1602, zaś SnJ z edycji z roku 1645 (np. Mayenowa 1955: 52; Gruszczyński 2000: 83).

Po dokładnym zestawieniu egzemplarzy mogę z całą pewnością stwierdzić, że SnK oraz SnW są identyczne nie tylko pod względem zawartej w nich leksyki, ale także edytorsko: mają taki sam format (12°), identyczny układ kolumn, numerację arkuszy, paginację i kusto-sze, można w nich wskazać wspólne miejsca, w których użyto uszkodzonych czcionek, i takie, gdzie czcionki się nie odbiły lub odbiły słabiej (np. k. C_{III}). Zabytki te bez wątplenia pochodzą

z jednego nakładu: wytłoczonego na prasach Marcina Filipowskiego w 1632 roku. Tym samym należy zrewidować przypuszczenie, że SnK został wydany w 1602 roku i reprezentuje nakład pierwszej edycji dzieła.

Niewątpliwie również SnJ, które różnią się od SnK i SnW chociażby układem typograficznym oraz repartycją haseł i podhaseł (np. *gadka, godziwy, hołdownik, jadowity, jeżę się, karzę*), reprezentują inne wydanie dzieła, nie wiadomo jednak, czy względem nich wcześniejsze czy późniejsze.

Po porównaniu całego⁴ materiału z SnJ i SnW stwierdzam, że między edycjami nie zaszła żadna różnica leksykalna polegająca na wymianie danego hasła na inne, synonimiczne, ale zbudowane w oparciu o inny temat. Wśród blisko stu zarejestrowanych rozbieżności dominują różnice czysto graficzne (np. *mincownik / myncownik, pátinká / pátynká, polyczkuie / policzkuie*)⁵, graficzne o podłożu fonetycznym (np. *lábká / lápka, gáląjská / gálążká, suptelny / subtelny, rofítępuie się / rozfítępuie się*) i fonetyczne (np. *fráfka / fráfzka, omieškánie / omieškánie, warfiat / warfziat, subienicá / szubienicá, smer / szmer, sřprzecánie / sřprzecánie, sláchetny / szláchetny, szpeczę / szpecę, rzádcá / rzádcá, náieždcá / náieždcá, pošrodek / pošrozodek, weyrzę / weyrżę, podwizsam / podwyzsam, odfełam / odfýlam, twárdosfzelny / twárdosfzylny, przypowiadam / przypowiedam*); rzadziej występują różnice słowotwórcze (np. *kámyneczek / kámyszczek, przypodobawam się / przypodobam się, przypráviam / przyprávuię*). Sporadycznie trafiają się ponadto przestawki w obrębie haseł szeregowych (np. *pátrzam et patrzę / pátrzę et pátrzam, ožercá et ožárty / ožárty et ožercá*); znaczna część różnic powstała natomiast w wyniku zaistniałych w jednej, a nieobecnych w drugiej edycji błędów literowych: zecerskich i / lub ortograficznych (np. *grodá / grędá, zromadzam / zgromadzam, morzę / mozrę, odmęt / odment, ochydzam / ohydzam*) bądź pomyłek polegających na wprowadzeniu niewłaściwych haseł (np. *przeklinam / przechylam, spuszczam / spluwam, wchodzę / wychodzę, wydzierzam / wydzieram*).

Na podstawie zebranego materiału można wnosić, że redaktor edycji, z której pochodzi SnW, miał skłonność do typowej dla Małopolski wymowy grup śródgłosowej *-šrz-*, *-žrz-* (np. *pošrozodku, weyržzenie*), tymczasem redaktor edycji, z której pochodzi SnJ – do obniżania artykulacyjnego samogłoski przez głośkami płynnymi i wargowymi (np. *odfełam, wykone-wam*) oraz – co stanowi najcharakterystyczniejszy wyróżnik jego opracowania – do wymowy mazurzącej (np. *ofkáráđzam et ofspecam, omieškivam*), potwierdzonej dodatkowo przykładami szadzenia (np. *jáłowiecz, wierzę*). Jako nowocześniejsze językowo lub/oraz staranniejsze dostosowane do wzorca XVII-wiecznej polszczyzny ogólnej jawią się w świetle tej cechy językowej SnW, jakkolwiek również w nich występują hasła mazurzące (np. *spárá, speram*), przy czym jest ich zdecydowanie mniej niż w SnJ i nigdy nie pojawiają się jako typowe wyłącznie dla tego wydania. Mało prawdopodobne wydaje się w tym kontekście – choć takiego scenariusza nie można oczywiście wykluczyć – żeby najpierw powstał zabytek z fonetyką powszechnie aprobowaną (czyli SnW), a kolejna edycja została zmodyfikowana przez wprowadzenie fonetyki mazurzącej, stanowiącej wówczas częsty obiekt krytyki (Klemensiewicz 1965: 206). Albo więc

4 SnJ nie ma wszystkich kart, więc mam tu na myśli cały dostępny materiał.

5 Jako pierwsze podaję przykłady z SnJ, następnie po ukośniku — z SnW.

obie edycje powstały niezależnie (w dwu różnych drukarniach), albo SnJ jest starsza niż SnW (zatem sprzed 1632 r.), a redaktor tej drugiej usuwał mazurzenie, choć nie całkiem dokładnie. Argumenty są jednak zbyt miałkie, by na ich podstawie wysnuć arbitralny wniosek.

Zastanawiające jest przy tym, że wspomniane różnice językowe, rzutujące na sposób zapisu leksemów, wymagałyby niekiedy korekty kolejności podawanych haseł, tymczasem w badanych egzemplarzach układ alfabetyczny haseł jest identyczny⁶. Co więcej, nie można jednoznacznie wskazać, które z wydań ma poprawniejszy⁷ układ haseł: choć zdecydowanie częściej w miejscach zaistniałych rozbieżności językowych właściwą kolejność haseł zachowują SnW (np. *ogromny* – *ochydzam* / *ohydzam* – *okázuię*; *szkoła* – *smer* / *szmer* – *szpicá*; *sztych* – *subienicá* / *szubienicá* – *szukam*), czasem się zdarza, że układ zgodny z porządkiem alfabetu mają SnJ (np. *śláby* – *sláchetny* / *szláchetny* – *flawá*; *surowy* – *swát* / *szwát* – *swar*). To zaś mogłoby sugerować, że istniało jakieś wcześniejsze wydanie Sn, które redaktorzy SnW i SnJ opracowywali/przetwarzali pod względem językowym, nie ingerując jednak w obecny w nim pierwotny porządek alfabetyczny haseł. Mam świadomość, że układ haseł w dawnych słownikach nie był ostatecznie wypracowany ani nie realizowano go wedle ściśle określonej i obowiązującej dziś kolejności alfabetycznej (Lenartowicz-Zagrodna 2017a), zatem sposób uporządkowania leksyki nie może stanowić mocnego punktu w argumentacji.

Reasumując rozważania zawarte w tym podrozdziale, wypada stwierdzić, że choć porównanie polskiej warstwy leksykalnej i alfabetycznego układu haseł może dostarczyć argumentów wspierających dowodzenie, nie przynosi ono pewnego rozstrzygnięcia, który z zachowanych egzemplarzy Sn jest starszy i czy SnJ faktycznie powstały w 1645 roku. Pewne jest natomiast, że egzemplarz SnK nie reprezentuje nakładu z 1602 roku.

2. Edycje *Synonimów* w świetle trzech edycji słownika Mikołaja Wolckmara i wypowiedzi Knapiusza

Ludwik Sobolewski, opisując Sn z 1632 roku na łamach „Dziennika Wileńskiego”, nie miał pewności, kiedy ukazało się pierwsze wydanie tego dzieła. Wyraził jednak przypuszczenie, że charakteryzowany przez niego egzemplarz zabytku może pochodzić z nakładu edycji pierwszej: „Jeśli ta edycja jest pierwszą, w takim przypadku, synonima te poprzedziły tylko drugie wydanie Skarbca Knapskiego: pierwsze bowiem wyszło w Krakowie w 1621 roku” (Sobolewski 1819: 603). Z tego stwierdzenia można wnosić, że L. Sobolewski dysponował wyłącznie drugim wydaniem Knapiuszowego *Thesaurusa* (z 1643 r.), skoro uznał, że w wydaniu pierwszym (z 1621 r.) leksykograf nie podjął krytyki słownika Brzezwickiego. Tymczasem w *Proemium* do pierwszego tomu pierwszej edycji swego dzieła Knapiusz, po przedłożeniu negatywnej opinii o pracy M. Vockmara, pisał:

Te same zastrzeżenia odnoszą się do książeczki Łukasza Brzezwickiego zatytułowanej *Synonimy*, przedzierzgniętej z dykjonarza Wolckmara, a wydanej w Krakowie. Ów jednak jeszcze mniejszej

6 Z wyjątkiem miejsc pomylnych na przykład w wyniku powtórzenia jednego hasła w dwu różnych lokalizacjach lub zamiany lokalizacji dwu różnych haseł.

7 Zdaję sobie sprawę, że mówienie o poprawnej lub właściwej kolejności alfabetycznej w odniesieniu do dawnych słowników jest w pewnym sensie nadużyciem (Lenartowicz-Zagrodna 2017a).

godzien jest wyrozumiałości, bowiem skompilował tamtego, który wszak władał obcym językiem; ten zaś, uważający się za Polaka, zachował wszystkie przeniesione z języka niemieckiego do polszczyzny błazeństwa (nie wspomnę już o łacinie) tak pobożnie nienaruszone, jakby poprzysiągł mu wierność w słowach. Wszystkie te niewłaściwe polskie słowa Wolckmara, które wyżej zilustrowałem przykładami, znajdziesz również u niego [...] (K21, cyt. za: Lenartowicz-Zagrodna 2020: 69).

Na podstawie wypowiedzi Knapiusza możemy więc ustalić *terminus ante quem*: pierwsza edycja *Synonimów* Brzezwickiego musiała się ukazać przed 1621 rokiem. Więcej trudności sprawia natomiast ustalenie *terminus post quem*. Knapiusz zarzuca co prawda Brzezwickiemu niewolnicze podążanie za polsko-łacińską częścią słownika M. Vockmara, nie wiemy jednak, którą edycję ma na myśli – ganiąc niemieckiego leksykografa, wspomina bowiem o różnych wydaniach jego dzieła: „dykcjonarz Mikołaja Wolckmara (pomnożony następnie przez Borneńczyka)”. Przypomnijmy, że pierwsza edycja *Słownika trójjęzycznego* ukazała się w 1596 roku (dalej: V96), druga, „z troską i staraniem Baltazara Andrzeja Borneńczyka” w 1605 (dalej: V05), trzecia – również z jego inicjatywy – w 1613⁸ (dalej: V13).

Postanowiłam więc zweryfikować, do której edycji *Słownika trójjęzycznego* odnoszą się zastrzeżenia Knapiusza. W tym celu z trzech wydań tego dzieła zebrałam formy wyrazowe, które polski leksykograf uznał za błędne (łącznie osiemnaście przykładów), i skonfrontowałam z jego zarzutami. Porównanie edycji przedstawia tabela 1.

W zgodzie z trzema edycjami oraz z Knapiuszowym przytoczeniem pozostaje jedenaście form: *bodzę*, *donaglam*, *dołożę*, *nágotuię*, *obwáruię*, *obżałuię*, *názdybam*, *ogłaŕkam*, *odtążam*, *obéłżę*⁹ i *nácéchuię*¹⁰; trzy leksemy Knapiusz przywołał w postaci niezgodnej z edycjami dzieła poprzednika: odnotował mianowicie *doyrzę* i *doyrzywam*, choć we wszystkich konfrontowanych edycjach hasło to ma postać z rozszerzonym tematem (V96: *doyrzrę et doyrziwam*; V05 i V13: *doyrzrę et doyrzywam*), a także *ofypiam* w znaczeniu ‘ofypkę daię ábo ofypuię mąką’, choć u M. Vockmara to hasło ma łaciński ekwiwalent ‘somno indulgeo’ ([oddaję się snowi]), zaś podanemu przez Knapiusza znaczeniu u niemieckiego leksykografa bardziej odpowiada hasło *ofypam* (V96, V05, V13: ‘pecudibus pabulum praebeo’ [daję bydłu paszę]). Tych czternaście przykładów nie daje jednak żadnej wskazówki na temat edycji ekscerpowanej przez Knapiusza.

Nieco światła mogą rzucić na tę kwestię pozostałe leksemy. Knapiusz krytykuje formacje: *obéłżę* – czasownik ten wystąpił tylko w V96 i V05, zaś w V13 został zastąpiony przez *obłygam*, następnie *náspizuię*, która w takim zapisie wystąpiła tylko w V05 (V96: *náspizuię*, V13: *náfpizuię*), oraz *okopćiam*, hasło notowane w edycjach pierwszej i trzeciej, zaś w edycji drugiej wybite jako *okypćiam*, co należy jednak uznać za ewidentny błąd (wskazuje na to lokalizacja hasła *okypćiam* w porządku alfabetycznym – umieszczono je między hasłami *okopawam*

8 Kolejne edycje datowane są na lata 1623 i 1624, zatem nie mogły być przedmiotem krytyki Knapiusza.

9 W V96 i V05 leksem zapisano przez *l* (*obéłżę*), w V13 przez *l* (*obéłżę*); różnicę można łączyć z wariantywnością grafii.

10 W żadnej edycji M. Vockmara nie pojawia się kreskowana samogłoska *e* (*nácechuię*).

Tabela 1

FORMY KRYTYKOWANE W K21	V96	V05	V13
 <i>pro osypte d.lic. abo osypis maka,</i>			

i *okorzeniam* – a także wpisane w jego obrębie podhasło *okopćiały*). Choć argumenty językowe nie są niepodważalne (zwłaszcza ze względu na małą liczbę przykładów), najbardziej prawdopodobne na ich podstawie wydaje się, że Knapiusz mógł dysponować drugą edycją dzieła M. Vockmara i to z nią zestawiał *Synonimy* Brzezwickiego.

Godne zaznaczenia jest to, że choć Knapiusz zarzucał Brzezwickiemu bezwzględną wierność poprzednikowi („Wszystkie te niewłaściwe polskie słowa Wolckmara, które wyżej zilustrowałem przykładami, znajdziesz również u niego” (K21, cyt. za: Lenartowicz-Zagrodna 2020: 69), w zachowanych egzemplarzach Sn notujemy jednak wśród osiemnastu analizowanych haseł pięć elementów wartych, moim zdaniem, uwagi. Zawiera je tabela 2:

Tabela 2

V96	V05	V13	SNJ	SNW
			–	

Zamiast hasła szeregowego *obelgę et obelżę* (v96 i v05) / *oblygam et obelżę* (V13) w Sn zostało wprowadzone hasło jednoelementowe w formie nieobecnej w żadnej edycji słownika M. Vockmara, mianowicie *obelżam* (SnJ) / *obelżam* (SnW). Podobnie hasło szeregowie *doyrzę et doyrzewam* zostało w SnW (SnJ jest w tym miejscu zdefektowany) zastąpione pojedynczym leksemem o zmienionej wartości fonetycznej *doyrzewam*. Odwrotnemu zabiegowi poddane zostało Volckmarowe hasło *ofypiam*, które w SnJ i SnW rozbudowano o dodatkowy element, nadając mu brzmienie *ofypiam et dlugo fypiam*, zgodne zresztą z propozycją Knapiusza, krytykującego wprowadzenie *ofypiam* zamiast *dlugo fypiam*. Tych kilka niuansów językowych mogłoby skłaniać do wniosku, że albo Knapiusz przejawiał niewolnicze podążanie Brzezwickiego za M. Volckmarem, albo redaktorzy obu edycji Sn (SnJ i SnW) częściowo uwzględnili zarzuty polskiego leksykografa, a tym samym SnJ powstał po roku 1621.

Ponadto zarówno w SnJ, jak i SnW wystąpiły: leksem *náspszuię* (w zapisie zgodnym z V13) oraz forma bez samogłoski nosowej *odrażam* (w v96 nosowość jest bezdyskusyjna, wątpliwość zaś mogła – ze względu na krój czcionki – budzić w wydaniach kolejnych). Na podstawie tych kilku przykładów nie można oczywiście wnosić, która edycja słownika M. Vockmara

stanowiła podstawę materiałową dla Brzezwickiego. Skonfrontowałam więc wybiórczo zasoby leksykalne odnotowane w pracach obu leksykografów, wychodząc już poza listę haseł skrytykowanych przez Knapiusza. Pobieźny ogląd¹¹ pozwolił mi stwierdzić, że Sn wykazują nieco większą zgodność materiałową z V13 niż z V96 i V05 (por. np. *bastert / bękart, beczuła / beczułka; borzę / burzę; chroboć et chrobotam / chroboć*); nie jest to jednak zgodność bezwzględna.

Znamienne w kontekście ustalania daty pierwodruku wydaje się ponadto, że Knapiusz ganił nieudolność językową Brzezwickiego wyłącznie w odniesieniu do Sn; nie wspomniał natomiast o jego drugim dziele, czyli Pr, co może sugerować, że ukazało się ono już po wydaniu *Thesaurusa*, zatem po roku 1621. Zgodnie zaś z tym, o czym wspomniano, obie książki były pomyślane jako całość, zatem można założyć, iż musiały się ukazać w „rozsądnym” odstępie czasowym. Sądzę, że jest mało prawdopodobne, aby Sn wydano w 1602 roku, zaś Pr dopiero po 1621 roku. Rozrzut czasowy między ogłoszeniem obu części kompletu byłby argumentem przemawiającym za tym, że datę publikacji *editio princeps* Sn należy przesunąć na okres późniejszy niż zakładany w zestawieniach bibliograficznych.

3. Edycje *Synonimów* w świetle dokumentów z epoki

Jedynym znanym z nazwiska wydawcą Sn Brzezwickiego był Marcin Filipowski. Mimo że jego oficyna działała od 1616 roku (Pirożyński 2000a: 170), edycja, którą oceniał Knapiusz, wyszła zapewne spod pras innego drukarza. W celu odtworzenia losów tej książki prześledziłam dokumenty z epoki. Wyniki kwerendy przedstawię, coraz bardziej zagłębiając się w przeszłość.

Przywilej drukarski na tłoczenie tej pozycji otrzymał M. Filipowski od króla Władysława IV dopiero 20 lipca 1638 roku (Wierzbowski 1904: 66). O pozwolenie na druk zabiegał w związku ze sprawą sądową, którą w 1637 roku wytoczył mu Jan Rorajski, opiekun małoletnich dzieci po zmarłym drukarzu krakowskim Stanisławie Giermańskim (Pirożyński 2000a: 175). Pozew dotyczył bezprawnego rzekomo wydania przez M. Filipowskiego w 1632 roku druków z repertuaru wydawniczego Giermańskiego. Być może M. Filipowski wygrał sprawę dlatego, że posiadał do nich prawo – w przywileju pada bowiem sformułowanie, że „książki były wcześniej przekazane temuż Filipowskiemu do druku i wydania” przez pewną osobę, określoną w łacińskojęzycznym przywileju jako *auctor*: „libros [...] ei Filipowski a quovis auctore primarie ad imprimendum et excudendum porrectos” (Wierzbowski 1904: 66), co w łacinie prawniczej może oznaczać nie tylko ‘twórca’, ale też ‘poprzednika prawnego, tego, kto swoje prawa odstępuje osobie drugiej’ lub ‘tego, kto udziela zezwolenia lub pełnomocnictwa do zawarcia czynności prawnej’ (Sondel 2003). O kim w dokumencie mowa, nie wiadomo.

Niemniej we wcześniej spisanych aktach prawnych znajduje się dokument z 15 grudnia 1627 roku – przywilej drukarski wystawiony na Antoniego Wosińskiego (Wierzbowski 1904: 57–58). Wśród licznych książek, do których publikowania ów wydawca otrzymał wówczas dożywotnie prawo, znalazła się pozycja zatytułowana *Synonima puerilia*, co bez wątpienia odnosi się do

11 Analizę zawierającą zestawienie trzech edycji słownika M. Vockmara przedstawię w innym artykule. Żeby nie obciążać wywodu szczegółami, nadmienię jedynie, że V96 i V05 pozostają względem siebie w dużej mierze zgodne (różnice dotyczą głównie warstwy graficznej); do V13 wydawca wprowadził korekty leksykalne i słowotwórcze.

słowników Brzezwickiego. Możliwe więc, że to właśnie A. Wosiński udzielił M. Filipowskiemu zgody na druk Sn. O istnieniu łączącej ich relacji zawodowej może świadczyć fakt, że w 1635 roku Filipowski występował w Krakowie jako zastępca Wosińskiego (Tomkowicz 1912: 283).

Co więcej, w przywołanym przywileju z 1627 roku prawodawca wymienił z tytułu książki (wśród nich, jak się rzekło, Sn), które A. Wosiński opublikował własnym sumptem nie tyle dla prywatnej korzyści, ile dla zaspokojenia palącej potrzeby czytelników obojga płci:

[...] Cum fam. Antonius Wosiński, civis et typographus Cracoviensis, peculiari quodam pietatis in animis hominum excitandae studio permotus Libros precationum, pro sexu utroque accommodatos [...] in lucem non tam adeo privati compendii, quam devotionis in animis hominum inferendae causa edere et proelo committere velle: libros item Synonima puerilia [...] (Wierzbowski 1904: 57–58).

Słownik Brzezwickiego ukazał się zatem u A. Wosińskiego przed wystawieniem przywileju w grudniu 1627. Wiemy jednak, że nie był to pierwodruk tegoż dzieła.

Analizując grudniowy przywilej, autorzy zauważyli, że większość wymienionych w nim książek została wcześniej wybita w oficynie Stanisława Giermańskiego. Na tej podstawie wysnuto wniosek, że A. Wosiński blisko współpracował z owym wydawcą, a po jego śmierci (w połowie 1627 r.) „nabył pewne uprawnienia od dziedziców Giermańskiego” (Pirożyński 2000b: 666).

Zatem dwa przywołane źródła – pozew J. Rorajskiego i przywilej A. Wosińskiego – wskazują na to, że S. Giermański miał prawo do wybijania Sn i że z prawa tego niezawodnie korzystał. Stan ten potwierdzają jeszcze inne dokumenty¹², między innymi przywilej drukarski datowany na 6 lutego 1629 roku, w którym Zygmunt III przyznaje spadkobiercom S. Giermańskiego „prawo do druku pewnych książek, szczególnie zaś tych, które Giermański przejął po Jakubie Siebeneicherze, pod karą 50 grzywien na łamiących ten przywilej” (Sułkowska-Kurasiowa, Woźniakowa 1975).

W dokumentach z epoki znajdujemy jeszcze jeden istotny zapis: informację o wszczętym przez opiekunów małoletnich dzieci S. Giermańskiego w 1627 roku procesie przeciw Maciejowi Andrzejowczykowi, typografowi krakowskiemu. Powodem wniesienia sprawy było to, że ów ośmielił się niedawno wybić księgę *Synonimów*:

ipse in contrarium privilegii et contractus certi ratione libri Synonymorum typis excudendi per olim Stanislaum Giermanski habiti, ausus est recenter in detrimentum grave et praejudicium eorumdem minorennium librum eundem Synonymorum, cuius facultatem typis excudere (Tomkowicz 1912: 286, 290).

Na podstawie tego dokumentu możemy więc z całą pewnością stwierdzić, że 1627 roku lub nieco przed tą datą w oficynie M. Andrzejowczyka ukazała się jedna z edycji Sn.

Wszystko wskazuje jednak na to, że wcześniej za druk Sn odpowiedzialna była oficyna prowadzona przez S. Giermańskiego. Nie był on jednak właścicielem zakładu w 1602 roku,

12 Warto wspomnieć, że w inwentarzu ruchomości sporządzonym po śmierci S. Giermańskiego figuruje 780 egzemplarzy Pr (Pirożyński 2000a: 203). Skoro więc wydrukował tę część kompletu słowników Brzezwickiego, zapewne opublikował również drugą, czyli Sn.

zatem w chwili, kiedy miała się – wedle ustaleń bibliografów – ukazać pierwsza edycja Sn. Samodzielną karierę rozpoczął on bowiem w 1610 roku, zaś dopiero od 1614 sygnował książki własnym nazwiskiem (wcześniejsze publikacje opatrywał godnością poprzednich właścicieli). W latach 1604–1610 S. Giermański pracował dla Anny Siebeneicherowej, która zarządzała drukarnią po śmierci męża Jakuba Siebeneichera, kierującym firmą w latach 1583–1604 (Pirożyński 2000a: 194–198).

W ten sposób docieramy do typografa, który powinien być odpowiedzialny za wydanie Sn w 1602 roku. Okazuje się jednak, że najnowsze zestawienie druków J. Siebeneichera nie rejestruje takiego tytułu (Wójcik 2016: 149–206). Byłby to kolejny argument podważający istnienie tej edycji.

Do tego, co się rzekło, dodajmy jeszcze, że w datowanym na 1617 roku inwentarzu spisany po śmierci Piotra Joachimowicza, mieszczanina krakowskiego, widnieje pozycja *in octavo* (w formacie 8°) zatytułowana *Synonima z polskim*, co znamienne, zaraz obok drukowanych przez Giermańskiego *Historii rzymskich* i *Historii o Meluzynie* (Tomkowicz 1912: 272–273). Podobnie w sporządzonym w 1619 roku spisie majątku pozostałego po Wawrzyńcu Latowickim, lubelskim introligatorze, pojawiają się jakieś nieokreślone bliżej *Synonima* (Torój 2000: 56). Nie można wykluczyć, że w obu inwentarzach zarejestrowany został właśnie słownik Brzezwickiego.

Podsumowanie

Uwzględniając zgromadzone argumenty językowe i pozajęzykowe, dochodzę do wniosku, że jest mało prawdopodobne, aby pierwsza edycja *Synonimów* Brzezwickiego ukazała się w 1602 roku. Pozycji o takim tytule brak wśród druków działającego do 1604 roku J. Siebeneichera. Ponadto zdefektowany SnK, uznawany do tej pory za reprezentanta rzekomej edycji pierwszej, ukazał się w 1632 roku i pochodzi z tego samego nakładu co nowo odkryty SnW. SnJ, również pozbawiony karty tytułowej, został wybity w ramach innej edycji, jednak nie przejawia szczególnych cech językowych, które uprawniałyby do datowania go na początek XVII wieku (np. cech wspólnych z pierwszą edycją *Trójjęzycznego słownika* M. Vockmara z 1596 r.); prawdopodobne też, że pochodzi z jakiegoś późniejszego nakładu, wydanego już po Knapieszowym *Thesaurusie* (1621). Niuanse językowe w świetle uwag Knapiusza prowadzą następnie do wniosku (jednak bardzo ostrożnego i wymagającego dokładniejszych studiów językowych), że Brzezwicki mógł się opierać na późniejszych wydaniach pracy niemieckiego leksykografa (1605, 1613).

Moim zdaniem datę pierwodruku Sn należy przesunąć przynajmniej na rok 1605, a nawet dalej, na rok 1610, kiedy to S. Giermański, figurujący (najpierw osobiście, a później przez swoich spadkobierców) w różnych dostępnych dokumentach z epoki jako drukarz uprawiony do tłoczenia Sn, przejął oficynę od rodziny Siebeneicherów. Możliwe również, że *terminus post quem* przypada na rok 1614, gdyż dopiero od tego roku ów wydawca wybijał książki opatrzone własnym nazwiskiem. Pewny *terminus ante quem* wyznacza natomiast rok wydania *Thesaurusa* Knapiusza, możliwe jednak, że słownik Brzezwickiego wyszedł spod pras przed 1617 rokiem (co sugerują spisy inwentarzowe). Reasumując przegląd wszystkich materiałów, datę publikacji

pierwszej edycji Sn można zawęzić do lat 1610–1621, a nawet 1614–1617, zaś S. Giermańskiego wskazać jako nakładcę. Oprócz tej edycji niepodważalne jest wydanie z 1632 roku, wyłoczone przez M. Filipowskiego i potwierdzone egzemplarzem wiedeńskim; poza tym za pewny trzeba uznać druk Sn z 1627 roku, przy czym nie wiadomo, kto był za niego odpowiedzialny – czy A. Wosiński działał wspólnie z M. Andrzejowczykiem, czy może obaj doprowadzili do dwu niezależnych wydań.

Na koniec pozwolę sobie na postawienie hipotezy tłumaczącej, dlaczego mimo braku egzemplarza potwierdzającego istnienie *Synonimów* z 1602 roku właściwe we wszystkich opracowaniach bibliograficznych, w których wspomina się o pracy Brzewickiego, właśnie ten rok uznaje się za datę *editio princeps*. Przeglądając katalog wiedeńskiej biblioteki, J. Kluczycki odkrył prawdopodobnie Sn Brzewickiego z 1632 roku w formacie 12°, tyle że drukarz, który opublikował wykaz, popełnił błąd: wybił złą datę (1602), ale zachował poprawną informację o formacie (12°). W ten sposób został powołany do życia nieistniejący zabytek: *Synonima Latina* z 1602 roku w formacie 12°. Z opracowania J. Kluczyckiego skorzystał A. Jocher, który sam nie widział druku¹³; doszło wówczas do kolejnej omyłki: bibliograf przypisał zabytkowi format 8°. Dlaczego? Być może słownik Brzewickiego powiązał z inną publikacją: słownikiem Andreasa Calagiusa (Jankowiak, Kędelska 2012: 46–47). Znamienne bowiem, że trzecia edycja dzieła niemieckiego poety i pedagoga ukazała się w 1602 roku pod tytułem *Synonyma Latina Vocum Phrasium [que] Orationis tam prosae quam ligatae ex Classicis selecta Auctoribus [...]* w formacie 8° – zgadzają się więc początek tytułu, rok wydania i format. Estreicher przejął informację za A. Jocherem i tak błąd się utrwalił. Mam nadzieję, że przedstawione przeze mnie argumenty pozwolą na weryfikację daty wydania pierwodruku *Synonimów* Brzewickiego.

Źródła

- Knapiusz 1621: *Thesaurus PolonolatinoGraecus, seu Promptuarium linguae Latinae et Graecae, Polonorum usui accommodatum [...]*, t. 1, Typis Francisci Caesarii, Kraków (online: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/568462/edition/480899>, dostęp: 17 września 2020).
- Sn (SnJ): [Brzewicki L.Sz. 1646 (?): blok *Puerilia ex variis onomasticis excerpta... + Synonima Latina [...]*, s.n.] (online: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/649229/edition/615771/content>, dostęp: 17 września 2020) (egz. jagielloński).
- Sn (SnK): [Brzewicki L.Sz. 1602 (?): *Synonyma latina ex variis auctoribus collata [...]*, s.n.] (online: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/470920/edition/379860>, dostęp: 17 września 2020) (egz. kórnicki).
- Sn (SnW): Brzewicki N.L. 1632: *Synonima Latina. Ex variis Auctoribus collecta, posteriore editione a mendis, quibus ante hac scadebat expurgata, et in usum iuventutis Poloniae publicata [...]*, in officina Martini Philipowski, Kraków (egz. wiedeński).
- V05: Volckmar M. 1605: *Dictionarium trium linguarum, Latine, Germanice et Polonice [...]* *Nunc denuo recusum, lingua Graeca auctum, et Quadrilingue factum [...]*, Typis Martini Rhodi, Gdańsk (online: <https://dbc.wroc.pl/dlibra/publication/10632/edition/9501>, dostęp: 17 września 2020).
- V13: Volckmar M. 1613: *Dictionarium quatuor linguarum, Latine, Germanice et Polonice [...]* *In secunda Editione, lingua Graeca auctum, et Quadrilingue factum [...]* *Nunc tertio recusum, multis in locis correctum, et ab Erroribus purgatum [...]*, Typis Martini Rhodi, Gdańsk (online: https://dthb.thulb.uni-jena.de/templates/master/template_ufb2/index.xml, dostęp: 17 września 2020).

13 O tym, że A. Jocher nie miał w rękach żadnej pracy Brzewickiego, świadczy również to, że przypisał mu autorstwo nie dwu słowników, ale słownika, i „pomocy do uczenia się języka łacińskiego” (Jocher 1840: XXVII).

v96: Volckmar M. 1596: *Dictionarium trilingue tripartitum ad discendam linguam Latinam Polonicam et Germanicam accommodatum, et in gratiam iuventutis Dantiscanae, iam primum in lucem editum [...]*, in *Officina typographica Iacobi Rhodi*, Gdańsk (online: <https://digital.staatsbibliothek-berlin.de>, dostęp: 17 września 2020).

Bibliografia

- Estreicher K. 1894: *Bibliografia polska*, t. 13: *Stolecie XV–XVIII. W układzie abecadłowym*, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Gruszczyński W. 2000: *Wokabularze ryskie na tle XVI- i XVII-wiecznej leksykografii polskiej*, Oficyna Wydawnicza Aspra, Warszawa.
- Grzegorzczak P. 1967: *Index lexicorum Poloniae. Bibliografia słowników polskich*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Jankowiak L.A., Kędzelska E. 2012: *Adama Stanisława Krasińskiego zapomniany „Słownik synonimów polskich” i jego poprzednicy*, „*Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*” 47, s. 39–67.
- Jocher A. 1840: *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce*, t. 1, J. Zawadzki, Wilno.
- Klemensiewicz Z. 1965: *Historia języka polskiego*, cz. 2: *Doba średniopolska*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Kluczycki J. 1835: *Pamiętki polskie w Wiedniu i jego okolicach*, D.E. Friedlein, Kraków.
- Lenartowicz-Zagrodna A. 2017a: *O układzie alfabetycznym w dawnych słownikach przekładowych*, „*Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Linguistica*” 51, z. 2, s. 83–98.
- Lenartowicz-Zagrodna A. 2017b: *Polsko-łacińskie słowniki Łukasza Brzezwickiego. Między Volckmarem a Knapiuszem*, „*Język Polski*”, z. 4, s. 91–103.
- Lenartowicz-Zagrodna A. 2020: *Z dziejów leksykografii polsko-łacińskiej. Przedmowy do słowników*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Mayenowa M.R. 1955: *Walka o język w życiu i literaturze staropolskiej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Pirożyński J. (red.) 2000a: *Drukarze dawnej Polski. Od XV do XVIII wieku*, t. 1: *Małopolska*, cz. 2: *Wiek XVII–XVIII*, vol. 1: A–K, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- Pirożyński J. (red.) 2000b: *Drukarze dawnej Polski. Od XV do XVIII wieku*, t. 1: *Małopolska*, cz. 2: *Wiek XVII–XVIII*, vol. 2: L–Ż, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- Siarczyński F. 1828: *Obraz wieku panowania Zygmunta III. Króla Polskiego i Szwedzkiego*, cz. I, J. Schnayder, Lwów.
- Sobolewski L. 1819: *Katalog dzieł do historii literatury polskiej należących (ciąg dalszy). Pisarze słowników języka polskiego*, „*Dziennik Wileński*”, t. 1, nr 5, s. 600–609.
- Sondel J. 2003: *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Universitas, Kraków.
- Sułkowska-Kurasiowa I., Woźniakowa M. (oprac.) 1975, *Inwentarz metryki koronnej: księgi wpisów i dekretów polskiej kancelarii królewskiej z lat 1447–1795*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Łódź (online: <https://przodek.pl/genealogia/inwentarz-metryki-koronnej-ksiegi-wpisow-i-dekretow-polskiej-kancelarii-królewskiej-z-lat-1447-1795>, dostęp: 17 września 2020).
- Tomkowicz S. 1912: *Przyczynki do historii kultury Krakowa w pierwszej połowie XVII w.*, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Lwów.
- Torój E. 2000: *Inwentarze ksiąg lubelskich introligatorów z pierwszej połowy XVII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Wierzbowski T. 1904: *Materyały do dziejów piśmiennictwa polskiego i biografii pisarzy polskich*, t. 2: 1526–1830, Drukarnia Estetyczna, Warszawa.
- Wiszniewski M. 1844: *Historia literatury polskiej*, t. 6, S. Gieszkowski, Kraków.
- Wójcik A. 2016: *Bibliografia druków Jakuba Siebeneichera (1583–1604). Przyczynek do przyszłej edycji zasobu drukarskiego*, [w:] Ł. Fabia, A. Wójcik (red.), *Staropolska ikonografia a nauki pomocnicze historii*, Koło Naukowe Historyków Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 149–206.

Summary

When and where Brzewicki's *Synonima Latina* were published?

Keywords: Brzewicki, *Synonima Latina*, Stanisław Giermański, Polish-Latin lexicography.

Brzewicki wrote two Polish-Latin dictionaries, but here *Synonima Latina* comes into focus. In various bibliographic studies information is provided about the existence of five editions of this dictionary: 1602, 1628, 1632, 1639, 1645; however, only three copies are currently known, two of which do not have title cards. The purpose of the study is to verify the publication dates and to indicate the printing house where *Synonima* was published (especially the first edition). The evidence provided by the author is based on the material obtained from the analysis of preserved copies of *Synonima* and confrontation with other dictionaries (Volckmar), Knapiusz's account and documents from the era. Finally, the conclusion is reached by the author that the date of printing of the first edition should be postponed to the years 1610–1621 and Stanisław Giermański should be indicated as the publisher.